

Kuban, noir

Heh, posłuchaj do końca

Ty

Siedzę w domu i przemawia we mnie introwertyk
I do ziomów nie oddzwaniam, to już chleb powszedni
Kolejny powód mam do chlania, jakiś pierdolnięty
No i zrozumiem w końcu, mała, że nie chce korekty
Izolacja, czasem może wino, panna
Izolacja, nie wychodzę zimą z auta
Izolacja, typowe czarne kino, Bajka
Społeczeństwo, które jakby się brzydziło miasta
Zimne oddechy deszczu, zero happy endów
Każdy ma jednakowy rodzaj kobiety w sercu
Czytaj - femme fatale, skończę sam na bank
Udajesz, że rozumiesz i mówisz: "Graj na czas"
Ale co ty możesz wiedzieć o tym, wyłączasz myślenie w nocy
Myślisz tylko, czy ktoś ci dobierze prochy
Słuchasz mnie, a jesteś jedną z bohaterek nieraz
Nucisz to, ale nie rozpoznajesz siebie teraz

Miasto nigdy nie śpi
Kulturalny lunch chyba rzadko cipki kręci
Tango, drinki, bletki
Wolą na parkiecie pokazywać paznokietki
/2x

One, one, one
Z góry patrzą
Perspektywa zmienia się, gdy wchodzę niuni w gardło!
Szlugi, alko,
Udajemy między sobą, że nie nudzi nas to
U innych wcale nie lepiej jest
A więc nie narzekaj, tylko nalej kobiecie też
Bez poczucia winy, w sumie stale kłamiecie się
Odnajdują się w chaosie, ale w duecie nie
Uczucie to od ideału takie dalekie jest
Poza imprezami także macie w pakiecie seks
Ale w tym i w tym bujają razem parkietem, wiesz
Więc może ideałów nie ma wcale na świecie,
Kumacie to?